Rok IV. Środa 20 Marca 1918 r. Nr. 64.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.: kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15: otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Dr. Steczkowski przyszłym premierem.

Przed rozstrzygnięciem o przyszłości Anglii?

Co donoszą z Warszawy?

RADA REGENCYJNA DO CES. KAROLA

KRAKÓW. (tel. wł.) Z Warszawy donoszą do „Nowej Reformy“:

Wojciech hr. Rostworowski wyjechał onegdaj do Wiednia z listem Rady Regencyjnej do cesarza Karola w sprawie **zwolnienia obywateli austryackich służących w oddziałach Wojska Polskiego z poddaństwa austryackiego** celem nadania im **poddaństwa polskiego.**

Stronnictwa radzą, radzą...

KRAKÓW. (tel. wł.) „N. Reforma“ donosi z Warszawy: **Od trzech dni** trwają pertraktacye (no, tak! Red.) między stronnictwami co do wspólnego (tego jeszcze nie było! Red.) wystąpienia do Rady Regencyjnej na rzecz Legionistów w Huszt.

Szwajcarya a Polska.

WARSZAWA. (tel. wł.). Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

Prezydent Rady Związkowej Szwajcarskiej przyjął na posłuchaniu w dniu 26 lutego Michała hr. Rostworowskiego. Wypytywał się szczegółowo o stosunki w kraju i o stosunki międzynarodowe, wyrażając się bardzo życzliwie o akcyi państwowej Polski.

Holandya a koalicya.

ROTTERDAM. (tel. pryw.). „Nieuwe Rotterd. Courant“ donosi, że angielskie parowce, znajdujące się w portach holenderskich, otrzymały rozkaz pozostawania stale pod parą tak, aby móc wyruszyć na pierwsze skinienie.

Rozkaz ten—mówi dalej „Nieuwe Rotterdamsche Courant“—dowodzi, że Anglicy obawiają się, iż Holandya na groźbę zabrania okrętów holenderskich odpowie podobnemi środkami odwetowemi.

AMSTERDAM (tel. pryw.) Według doniesienia biura Reutera z Waszyngtonu, rząd amerykański zabronił już okrętom holenderskim ładowania węgli.

Amerykańskie bateryе nadbrzeżne otrzymały polecenie niedopuszczenia do ucieczki okrętów holenderskich.

Uważają za prawdopodobne, że w poniedziałek okręty holenderskie zostaną zarekwirowane.

AMSTERDAM. (tel. pryw.) Biuro Reutera mniema, że uzasadnionem jest przypuszczenie, iż Holandya z swej odpowiedzi do państw koalicyi wystąpi z propozycyą zawarcia umowy na podstawach słusznego modus vivendi z zastrzeżeniem, że statki holenderskie nie będą używane w strefie blokady.

Według biura Reutera, koalicya nie może się pisać na taką umowę.

O przyszłym gabinecie.

WARSZAWA (tel. wł.) Dr. Steczkowski powrócił tu onegdaj z podróży do Berlina i Wiednia, gdzie—jako mąż zaufania Rady Regencyjnej odbył szereg konferencyi politycznych. Dr. Steczkowski po powrocie złożył bezpośrednio **sprawozdanie Radzie Regencyjnej ze swej misyi.** W posiedzeniu tem uczestniczył także Adam hr. Tarnowski.

Panuje ogólne przekonanie, że dr. Steczkowski wskutek **pomyślnego rezultatu swych konferencyi** zdecydowany jest przyjąć **kierownictwo nowego gabinetu.**

Utworzenia tego gabinetu spodziewać się należy w końcu tygodnia.

Wogóle kandydatura dr. Steczkowskiego na premiera uchodzi za prawie zdecydowaną.

Zdaniem dra Steczkowskiego gabinet przyszły ma być gabinetem pracy.

Skład jego nie jest jeszcze sformułowany.

Wymieniani są: Stecki jako minister spraw zewnętrznych, inż. Piotr Drzewiecki jako minister handlu i przemysłu. Sam dr. Steczkowski zatrzymałby także tekę skarbu. Zaczął on już porozumiewać się z poszczególnemi stronnictwami.

WARSZAWA. (tel. pryw.) Rokowania prowadzone przez Steczkowskiego w sprawie utworzenia nowego gabinetu są jeszcze w toku.

Ks. Eustachy Sapieha, którego kandydaturę wysuwano w pewnych kołach, udziału w gabinecie nie weźmie.

Wczoraj omawiano możliwość wejścia do gabinetu p. Stanisława Dzierzbickiego, radcy Komitetu Tow. kredytowego ziemskiego. członka b. Tymczasowej Rady Stanu.

Co pisze „Vossische Ztg.“?

BERLIN. (tel. wł.) „Vossische Ztg.“ podkreśla fakt, że sfery oficyalne zasypują pisma ogłoszeniami i głosami prasy polskiej, z którychby wynikało, że w najbliższym czasie **ma nastąpić porozumienie między Polską a Niemcami.**

Między innymi przytacza wspomniany dziennik wywody półurzędowego (sic!) warszawskiego „Gońca“ przemawiające za przymierzem i konwencyą wojskową Polski z Niemcami.

Dążenie pewnych sfer polskich do porozumienia się z Niemcami pochodzi stąd, iż, jak twierdzi dziennik, Polacy dążą obecnie do zapobieżenia utraty ziem polskich na rzecz Niemiec pod pretekstem zabezpieczenia granic.

TAJEMNICZE OŚWIADCZENIE LLOYD GEORGEA.

WIEDEŃ (tel. wł.) „Sonn- und Montag Zeitung“ donosi z Kolonnii: „Progres de Lyon“ podaje, że Lloyd George w rozmowie z sir Rockettem oświadczył, iż w następnym tygodniu nastąpią **wypadki rozstrzygające o przyszłości państwa angielskiego.**

„Stampa“ dodaje do tej wiadomości uwagę, iż doniesienie powyższe wywołało w kołach politycznych Rzymu ogromne wrażenie.

Głos białoruskiego bolszewika.

BERLIN. (tel. wł.) „Vossische Ztg“ donosi: Komisarz ludowy białorusinów w Mińsku wydał proklamacyę przesłaną także kanclerzowi Rzeszy, w której to proklamacyi Białorusini protestują **przeciw żądaniu przez Litwinów Wilna i Grodna,** jakoteż **przeciw polskim aspiracyom do pewnych części Białorusi.**

Proklamacya zawiera **domaganie się samodzielności państwowej** dla Białej Rusi.

Walki w Finlandyi.

SZTOKHOMLM. (TBK). „Svenska Telegram Byran“ donosi pod dniem 17 bm.:

Wedle telegramu nadesłego do tutejszego poselstwa finlandzkiego z Wazy gen. Mannerheim rozpoczął ofenzywę, która dotychczas wykazała świetne sukcesy.

Wieś Hejnola ma być zdobytą a około 3000 żołnierzy czerwonej gwardyi pojmano do niewoli. Posuwanie się naprzód odbywa się na całym froncie skutecznie.

KOALICYA ZBIERA OKRĘTY.

WIEDEN. (tel. pryw.). „S. u M. Zeitung“ donosi z Hagi: Z żądaniem wydania okrętów zwróciła się koalicya **nietylko do Holandyi,** ale do wszystkich innych neutralnych państw Europy.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 18 marca. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikatu niemieckiego z dnia 18 b. m. aż do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy.

Traktaty i rokowania.

ROSYA RATYFIKUJE TRAKTAT POKOJOWY.

WIEDEŃ 18 marca (TBK). Rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych wystosował do urzędów dla spraw zagranicznych w Wiedniu i Berlinie następującą depeszę iskrową:

Dnia 16 b. m. nadzwyczajny wszechrosyjski kongres sowietów: robotników, żołnierzy i chłopów oraz delegatów kozackich w mieście Moskwie **ratyfikował traktat pokojowy** zawarty przez Rosyę z państwami 4-przymierza w Brześciu Litewskim dnia 3 marca.

Pokój z Finlandyą.

BERLIN. (tel. wł.). Traktat pokojowy Niemiec z Finlandyą uzyskał **aprobatę Rady Związkowej** i będzie w najbliższym czasie przedłożony parlamentowi do zaaprobowania.

Przwdopodobnie w parlamencie będzie także omawianą **kwestya ziem pogranicznych,** o ile rząd nie zdecyduje się na to, aby sprawę tę przekazać Komisyi Głównej Sejmu Rzeszy.

Delegaci Bessarabii przy rokowaniach z Rumunią.

GENEWA. (tel. wł.). Według doniesienia z Jass rząd bessarabski wysyła do Bukaresztu własnych delegatów na rokowania pokojowe.

Ciekawe rozważania

austr. ekonomisty na temat Polski i Ukrainy.

WIEDEŃ, 17 marca.

W tygodniku wiedeńskim „Der Oesterreichische Volkswirt“ (nr, 24 z 16 marca) zamieszcza dr. Gustaw Stolper z okazyi zawarcia pokoju z Rosyą znamienny artykuł, z którym opinia polska powinna się zapoznać. Dr. Gustaw Stolper jest wpływowym politykiem i ekonomistą w obozie Niemców austryackich. Poglądy jego wskazują że i w tym obozie zaczyna się po specyficznie wiedeńskim entuzyazmie utrwalać **większe zrozumienie dla sprawy polskiej i trzeźwiejszy pogląd na przyszłość Ukrainy.**

Dr. Stolper konstatuje na wstępie, że pokój, zawarty w Brześciu Litewskim, oznacza

rozgromienie Rosyi.

Nasuwa się pytanie, czy rozgromienie to należy uważać za definitywne. Odpowiedzialne czynniki w Berlinie mają w tym względzie jeszcze wątpliwości i **dlatego** nie rozwiązują kwestyi przynależności Inflant i Estonii. Rozstrzygnięcie kwestyi, czy Rosyę należy całkiem wyprzeć z nad morza Bałtyckiego, odkładają państwa centralne na później. Klucz przyszłych losów Rosyi tkwi jednak w Kijowie. Nie wiadomo czy Ukraina oddzieli się definitywnie od Rosyi, lub czy się z nią znów połączy w tej lub owej formie.

Stosunki na Ukrainie

są dziś jeszcze zupełnie nie wyklarowane. Przyszłość dopiero pokaże, kto stoi za Radą ukraińską i co ona potrafi zrobić. Obecnie panuje tam chaos. Jedno jednak można już dziś skonstatować, że na Ukrainie pojawiają się silne tendencye ponownego połączenia z Rosyą, i to nie z przywiązania do Rosyi, lecz

z własnego popędu imperyalistycznego.

Ukraina spodziewa się, że uzyska w przyszłem państwie rosyjskiem hegemonię i że punkt ciężkości przesunie się z Petersburga i Moskwy do Kijowa. Gdyby istotnie to nastąpiło, wówczas zwiększyłoby się niebezpieczeństwo rosyjskie dla Austro-Węgier o tyle o ile Kijów jest bliższy monarchii niż Petersburg. Być może, że niebezpieczeństwo to wyłoni się dopiero po dziesiątkach lat; nie może to jednak wstrzymać polityki monarchii od liczenia się z niem przy ustalaniu stosunków państwowych na wschodzie.

Dr. Stolper przechodzi następnie po kolei poszczególne kraje, oderwane od Rosyi. Niema dotychczas ustalonych planów co do przyszłości tych terytoryów. Najprościej ma się jeszcze rzecz z Finlandyą.

Finlandya będzie niezależnem państwem,

a konsolidacya jej odbywa się przy pomocy wojsk niemieckich. Czy fakt ten jest pożądany, należy wątpić. Nietylko Finlandya sama, ale także Szwecya, a w raz z nią cały świat postara się o to, aby wpływ wojskowy Niemiec w Finlandyi nie był stały.

Stosunek Inflant i Estonii do Niemiec i do Rosyi nie jest jeszcze ustalony.

Kurlandya i Litwa

mają wejść z państwem niemieckiem w stosunek ściślejszy: czy w formie unii personalnej z Prusami, czy też pod rządami innej dynastyi niemieckiej, nie jest jeszcze postanowione, w każdym razie w najściślejszy wojskowy i gospodarczy związek z Niemcami.

Kwestya Litewska

jest już ściśle złączona z kwestyą polską i z tego powodu są Austro-Węgry sprawą tą stanowczo interesowane. Dr. Stolper przyznaje, że unia z Litwą jest gorącem życzeniem Polaków. Wilno jest, jak wiadomo. miastem z przeważającą ludnością polską, Widoki unii polskiej z Litwą, są jednak małe, co przyznają sami Polacy,

Uregulowanie kwestyi wschodnich musi być poprzedzone przez definitywne rozwiązanie kwestyi polskiej. Warunkiem tego rozwiązania jest, by w Królestwie Polskiem uzyskały przewagę elementa umiarkowane, tak samo, jak to się stało w wiedeńskim Kole Polskiem. Koniecznem jednak jest

poparcie obozu aktywistycznego

w Polsce przez umożliwienie mu powiedzenia narodowi polskiemu jasno i wyraźnie, czego się on nie spodziewać jeżeli stanie po stronie państw centralnych. Ze strony niemieckiej musi być wypowiedziane jawne wyrzeczenie się planów przyłączenia obszarów polskich pod jakimkolwiek tytułem do Prus. Akcya tego rodzaju jest w toku. Wyraźne przyłączenie się Polaków do państw centralnych jest również warunkiem uwzględnienia ich życzeń co do granicy polsko-litewskiej w stosunku do Rosyi. Polacy obawiają się, że Litwa rozprzestrzeni się poprzez terytoryum białoruśińskie tak daleko na południowy-wschód, iż stanie się bezpośrednim sąsiadem Ukrainy. W ten sposób

byłaby Polska okrążona

przez państwa wrogo się do niej odnoszące, a nadto straciłaby swoje rynki zbytu na wschodzie. Polacy domagają się z tego powodu przyłączenia do Królestwa Białegostoku i Bielska, obszarów ze znaczną ludnością polską, aby w ten sposób uzyskać bezpośrednie sąsiedztwo z Rosyą i rozbić pierścień litewsko-ukraiński. Do tych trudności dołącza się jeszcze niewyjaśniona dotychczas

kwestya wschodniej Galicyi.

Dr. Stolper zwraca dalej uwagę na to, że Polacy w przeciwieństwie do Litwinów, Estończyków, Łotyszów, u których poczucie narodowe dopiero się budzi, posiadają wrażliwą samowiedzię narodową i żywą tradycyę.

Wszystkie te trudności staną się niebezpiecznemi, jeżeli stan niepewności dalej potrwa. Dlatego będą musiały Niemcy i Austro-Węgry zaraz po podpisaniu pokoju rumuńskiego zdecydować się, niezależnie od rozwoju wypadków na zachodzie, na rozwiązanie spraw wschodnich.

Czy winien hr. Czernin?

(Zaprzeczenie pogłoski wylęgłej w Monachjum).

WIEDEŃ 17 marca. (TBK). Bawarski „Kurier“ przyniósł przed niedawnym czasem wiadomość, wedle której minister spraw zewnętrznych hr. Czernin rokowania dotyczące granicy pomiędzy Polską a Ukrainą w gubernii chełmskiej miał prowadzić z delegatami ukraińskimi sam na sam w zamkniętym pokoju.

Tę wiadomość powtórzył 13 b. m. „Kuryer warszawski“ (nietylko „Kuryer“ ale cała wogóle prasa polska poza obszarem gen. gub. lubelskiego“, Red.).

Jak się Polska Agencya Prasowa z poinformowanej strony dowiaduje, jest ta **wiadomość najzupełniej zmyślona.**

Rokowania z delegatami ukraińskimi, dotyczące kwestyi granic, w szczególności także **granicy w obrębie gubernii chełmskiej** były prowadzone na kilkakrotnych posiedzeniach austro-węgiersko-niemiecko-ukraińskich komisyi politycznych, oraz na konferencyach z delegatami ukraińskimi zawsze w obecności niemieckich członków komisyi. **Wszystkie inne wiadomości są tylko wymysłem.**

Epizod berliński.

Rozwiązanie austro-polskie aktualne?

WIEDEŃ. C. i k. Biuro koresp. donosi pod datą 15 b. m.: Jak się dowiaduje Polska Ag. Prasowa, w naradach, odbywających się w Berlinie między polskimi i niemieckimi politykami. prowadzonemi zresztą bez pełnomocnictwa Rady Regencyjnej biorą udział jedynie zastępcy warszawskiego stronnictwa Centrum, którzy nie mają prawa przemawiać imieniem innych stronnictw polskich.

Wobec pogłosek o nowem rozwiązaniu sprawy polskiej przy wycofaniu rozwiązania austro-polskiego, zauważa Polska Ag. Prasowa, że poważne koła polskie widzą w rozwiązaniu austro-polskiem także obecnie realny i posiadający widoki powodzenia program rozwiązania kwestyi polskiej.

Ze strony poinformowanej zauważają przytem, że o mającem nastąpić rozwiązaniu sprawy polskiej w jej całości w związku z konferencyami berlińskiemi nie może być mowy, ponieważ musiałyby je niewątpliwie poprzedzić układy między rządem niemieckim i austro-węgierskim, które faktycznie nie są prowadzone.

Choć jednak rządy mocarstw centralnych przyznają narodowi polskiemu pełną swobodę w rozstrzyganiu o swej przyszłości, to jednak muszą wspólnie pracować nad tem rozwiązaniem. Jeżeli następnie w związku ze wspomnianemi pogłoskami niektóre pisma przynoszą wiadomości w tej sprawie, to także i co do tego należy zauważyć, że w kołach poinformowanych nic o tem nie jest wiadomo.

Co mówi hr. Roniker?

Korespondent berliński „N. Wien. Tagblatt“ donosi: Onegdaj po południu odbyła się w redakcyi „Polnische Blatter“ narada w sprawie polskiej. Hr. Ronikier przedstawił w ogólnych zarysach chwilowy stan rokowań w Warszawie, Berlinie i Wiedniu. Między innemi oświadczył, że do aktywistów, wobec grożącego ze strony bolszewików niebezpieczeństwa, przyłączyły się liczne żywioły ze wszystkich obozów. Nie brak nawet narodowych demokratów i socyalistów prawicowych. Dziś można już stwierdzić, że większość społeczeństwa w Królestwie oświadcza się za Polską o ustroju monarchicznym, za ścisłem oparciem o mocarstwa centralne. W niedzielę hr. Ronikier odjechał do Wiednia, aby rządowi austryackiemu i Kołu polskiemu przedłożyć swoją formułę. Także z Kołem polskiem sejmu pruskiego odbyły się narady, które wydały zadawalający rezultat.

Kto wywołał wojnę?

REWELACYE KS. LICHNOWSKY'EGO.

WIEDEŃ Berliński „Vorwaerts“ donosi, iż na wczorajszej komisyi głównej Sejmu Rzeszy dyskutowaną była kwestya kto zawinił wojnę, a to na podstawie dokumentów, dotąd szerokim kołom nieznanych. Z oficyalnego sprawozdania z posiedzenia wynika, iż przedstawiciel rządu zwrócił się przeciw pamiętnikom ks. Lichnowsky'ego, zakazanym w Niemczech. Ks. Lichnowsky, który był przed wybuchem i w chwili wybuchu wojny ambasadorem niemieckim w Londynie, wydał w r. 1915 broszurę, w której krytykuje postępowanie Wiednia i Berlina i wykazuje, że Anglia nie ponosi winy wojny. Greya i Asquitha nazywa on politykami na wskroś uczciwymi.

Jak „Acht Uhr Blatt“ w depeszy z Berlina donosi. wicekanclerz Payer zamierza przedstawić broszurę Lichnowsky'ego jako „pamiętniki spisane wśród rozstroju nerwowego“.

CO MÓWI BAR. ROSEN?

HAGA. (T.B.K.) Według „Vaderland“ miał korespondent „Manchester Guardian“ rozmowę z rosyjskim posłem w Waszyngtonie bar. Rosenem, w czasie której tenże oświadczył, że Rosya przygotowała już wojnę w roku 1912, ażeby zażegnać niebezpieczeństwo grożącego już wówczas przewrotu. Wojna została przez Rosyę sztucznie wywołana, ponieważ spodziewano się przywrócić za pomocą jej władzę i popularność cara. „Nation“ konstatuje, że także Buchanan był tego zdania, iż car spodziewał się osiągnąć ten cel przez wojnę.

Wschodni Bałkan.

Leszczyński „Kraj“ omawia pokój Niemiec z Rosyą. „Jest pokój — niema pokoju — zauważa — niema pokoju przedewszystkiem dla nas, Polaków, bo czeka nas trud, praca i zwycięstwo“. A dalej pisze:

Nasze zwycięstwo zapewniają następnie popełnione w dniu 3 marca 1918 r. błędy. Miast szerokiej polityki przewidującej, miast programu światowego, państwa centralne przy zawieraniu pokoju z Rosyą za miarę swych dążeń przyjęły ciasny program oparty na potrzebie, czy wymogach chwili. Miast szerokiego giestu, zyskującego im poklask całego postępowego świata, bo dokumentującego zrozumienie ducha czasu, zadowoliły się państwa centralne ciasnym programem „zabezpieczenia“ się od wschodu i stworzenia pasu ochronnego. Lecz tym pasem ochronnym tylko w chorej wyobraźni wszechniemców stać się mogą państwa i państewka planowane. W rzeczywistości pasem tym stałby się fakt bezwzględnego uznania zasad demokratycznych. Zasad, które pomiędzy innemi, jak narodowi naszemu 25-milionowemu, dałyby możność pokojowego i odpowiedniego rozwoju. —

Te błędy więc — nie wszystkie tu wyliczamy — utrwalają w nas wiarę o ostatecznem zwycięstwie naszem. Uprawniają one następnie o nadziei, że czynniki powołane w państwach centralnych, rychło się na błędach tych poznawszy, zawrócą z drogi fałszywej, drogi krótkowidztwa i politycznego sobkostwa, oraz z drogi ciasnych pojęć wszechniemiecko-aneksyonistycznych.

„Kraj“ stwierdza wprawdzie, że teraz tryumfuje kierunek aneksyonistyczny lecz pociesza się nadzieją, że to nie potrwa długo. Wywody „Kraju“ charakterystyczne są wszakże dzisiaj, zwłaszcza po ofercie „korony kurlandzkiej“. Nikt nie wierzy w trwałość stosunków „wschodniego. Bałkanu“.

Kredyt zagraniczny państwa polskiego.

HAGA. (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Instytut Internationale Intermediaire w Hadze urządził ankietę na temat, jakie widoki posiada Królestwo Polskie uzyskania kredytu zagranicznego po ukończeniu wojny i czy Holandya mogłaby udzielić Polsce takiego kredytu. Z opinii nadesłanych instytutowi przez dyrektorów banków wynika, że Holandya będzie potrzebowała wielkich kapitałów na swoje własne narodowe i kolonialne potrzeby. Niemniej jednak nagromadziło się w Holandyi tyle pieniędzy, że będą one mogły być eksportowane za granicę. Pod warunkiem pewnej gwarancyi byłaby publiczność holenderska gotowa wesprzeć finansowo dwa kraje, które najbardziej ucierpiały z powodu wojny, które mimo to posiadają przyszłość, mianowicie Polskę i Belgię. Co do Polski nasuwają się różne uwagi. Przedewszystkiem idzie o to, czy będzie istniała pewność, że Polska w razie jakichś trudności nie dozna szkody ze strony jakiegoś trzeciego państwa, to znaczy czy Polska będzie zupełnie samodzielną. Następnie muszą być uwzględnione taryfy frachtowe tak dla polskiego przemysłu, jak dla rolnictwa. Przemysł polski posiada wprawdzie tanie siły robocze, natomiast będzie musiał drogo płacić za surowce. Dla kredytów rolniczych są również tego rodzaju taryfy konieczne; muszą być one korzystniejsze niż przed wojną, kiedy to handel z Polską zależny był od taryf Rosyi, Austro-Węgier i Niemiec i kiedy polityka taryfowa nie przyznawała Polsce żadnych ułatwień.

Żądania żydów austryackich.

WIEDEŃ. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku odbył prezydent ministrów dr. Seidler z reprezentantami „narodowego zorganizowanego żydowstwa w Austryi“ a mianowicie posłami Straucherem i Standem i radcą budownictwa Strittelem dłuższe polityczne narady. Narady te kontynuowano we wtorek 12 b.m., a wziął w nich udział hr. Toggenburg. Żądania żydowskie są następujące:

1. Uznanie żydowskiej narodowości i zagwarantowanie jej wolnego wyznania.
2. Ukonstytuowanie narodu żydowskiego przez utworzenie związku państwowego.
3. Uznanie prawa do wychowania młodzieży, reprezentacyi żydów odpowiednio do ich liczby i siły podatkowej w Radzie państwa i w ciałach reprezentacyjnych przez utworzenie żydowskich karyi wyborczych i zaprowadzenie systemu proporcyalnego, reprezentacya żydów w Radzie koronnej i w ministeryach, powołanie referentów żydowskich do wszystkich władz centralnych i krajowych, zniesienie wszystkich zakazów zwróconych przeciw używaniu języka hebrajskiego i żydowskiego.

Ministrowie przyrzekli zbadać sprawę dokładnie.

KRONIKA.

Dr. Steczkowski premierem polskim. Pisma warszawskie donoszą zgodnie ze źródła dobrze poinformowanego, że zamierzone jest powierzenie kierownictwa nowego gabinetu ministeryalnego p. Janowi Kantemu Steczkowskiemu b. ministrowi skarbu.

Również prasa berlińska donosi, iż kandydatura Dr. Steczkowskiego na prezesa gabinetu polskiego jest najpoważniejszą i że podróż jego miała na celu ustalenie warunków, w jakich nowy gabinet mógłby skutecznie sprawować władzę.

O bezpośrednie stosunki między Warszawą a Wiedniem. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się korespondent „Nowej Reformy“, że Koło polskie domagać się będzie od rządu austryackiego w najbliższym już czasie, aby wszedł w bezpośrednią styczność z rządem polskim w sprawach dotyczących Polaków, a w szczególności w sprawach, dotyczących okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem.

„Paszport polski“. Istnieje dość osobliwy paszport: paszport polski, wydawany w Rosyi przez polską władzę dla polskiego obywatela, z polskiemi podpisami i z podobizną polskiego herbu państwowego. Służy on za legitymacyę dla Polaków z Galicyi i Poznańskiego do swobodnego poruszania się w państwie rosyjskiem, na równi z wewnętrznym paszportem rosyjskim, lub legitymacyą zagraniczną.

Taka książeczka paszportowa, ozdobiona znakiem Orła Białego, zawiera tekst odnośnej uchwały „Rządu Tymczasowego", a następnie właściwe zaświadczenie Wydziału Centralnego pomocy Polakom jeńcom wojennym i cywilnym i administracyjnie zesłanym, opatrzona podpisami prezesa Rady Zjazdów polskich organizacyi Polsk. Opieki wojennej: A. Lednickiego, oraz M. Lewickiego i K. Młodzianowskiego.

Nar. demokratyczni posłowie w klubie czeskim? „Morawsko-slezsky dennik" podaje pogłoskę, jaka się rozeszła w kuloarach parlamentu o możliwości wstąpienia posłów narodowo-demokratycznych, jako hospitantów do Związku czeskiego.

Jak donoszą jednak dzienniki, Prezydyum Koła polskiego nie otrzymało dotychczas żadnej autentycznej wiadomości o wystąpieniu narodowych demokratów z Koła.

Oszukanie poczty warszawskiej. W miesiącu ubiegłym, na poczcie warszawskiej podjęto za fałszywem upoważnieniem 70.000 mk. z przekazów pocztowych, przesłanych z Łęczycy dla Banku Tow. Spółdzielczych. Oszustwa dokonał — jak podaje „D. W. Ztg." — jakiś osobnik, lat około 30, średniego wzrostu, noszący spiczastą brodę, elegancko ubrany. Nieznajomy przedstawił urzędnikowi pocztowemu, paszport wystawiony na imię Leona Różyckiego. Oszust przedstawił sfałszowane upoważnienie, wydane rzekomo przez Bank Tow. Spółdzielczych. Za ujęcie oszusta Bank Tow. Sp. wyznaczył nagrodę w sumie 1.000 mk., prócz tego takąż sumę wyznaczył Zarząd poczty warszawskiej.

Kłopoty Lwowa. Dzienniki lwowskie donoszą, że jeżeli do sześciu dni nie nadejdzie węgiel do Lwowa, to miasto będzie pozbawione nietylko ruchu tramwajowego, co już trwa od tygodnia, ale także i światła.

Żołnierze polacy w Rumunii. W ostatnich czasach wiele osób w Galicyi otrzymało listy od krewnych, przebywających po tamtej stronie niedawnego frontu.

Treść tych listów jest przeważnie smutna i świadczy o strasznych warunkach, w jakich żyć muszą rodacy nasi na emigracyi, pośród anarchii rosyjskiej, ukraińskiej czy rumuńskiej.

Generałowie ukraińscy we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, onegdaj bawili we Lwowie dygnitarze wojsk podobno ukraińskich: Kolenko i Guttman. Nie udało się dowiedzieć, jaki był cel ich przybycia. Zwiedzili uniwersytet, bawili jakiś czas w hotelu „Żorża", a na ulicach swem pojawieniem się budzili ogromną sensacyę. Kolenko, o któ ym mówią, że jest podobno generałem, imponował ulicy swoim wyglądem: wzrostu wysokiego, miał na sobie długi, niebieski płaszcz, na głowie wysoką czapę z siwych baranów, buty wysokie poza kolana, kroju chłopskiego, z ostrogami ogromnych rozmiarów. Guttman miał zwykłe ubranie rosyjskie i talerzową czapkę. Obu tym panom towarzyszył z ramienia wojsk austryackich porucznik Tom.

Polacy w Ameryce. „Free Poland" z 1 stycznia zamieszcza artykuł, w którym skarży się na obojętność prasy amerykańskiej dla sprawy polskiej. Do roku 1917 były łamy prasy amerykańskiej dla sprawy polskiej zamknięte. Dopiero z końcem roku 1917 nastąpiła zmiana na lepsze. W drugiej połowie grudnia 1917 wydrukowano w pismach amerykańskich 1240 artykułów o Polsce.

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek pozwalał na werbowanie Polaków do Francyi, odmawiał pozwolenia na założenie obozu ćwiczebnego w Stanach. Wobec tego musiano założyć taki obóz w Kanadzie, w Niagara, Onthe Lake. Dopiero z końcem roku 1917 pozwolił sekretarz departamentu wojny Baker na założenie obozu na terytoryum Stanów Zjednoczonych i odstąpił w tym celu obóz w Port Niagara.

Uwolnienie adwokata Kozłowskiego. Polska Agencya Prasowa donosi z Sztokholmu: Z Petersburga nadeszła wiadomość, że śledztwo, wytoczone adwokatowi Kozłowskiemu, prokuratorowi przy trybunale rewolucyjnym, pod zarzutem przekupstwa, zakończyło się stwierdzeniem zupełnej niewinności Kozłowskiego. Skutkiem tego został on wypuszczony na wolną stopę.

Zakaz farbowania kurzych jaj. Władze okupacyjne ogłaszają: Na podstawie § 7 ustęp 1 rozporządzenia z dnia 4 lipca 1917 r., Nr. 61 Dz. rozpor., zarządza się co następuje: Farbowanie kurzych jaj, jakoteż wprowadzanie w obrót farbowanych jaj kurzych (pisanek wielkanocnych) jest zakazane aż do odwołania.

Za przekroczenie tego rozporządzenia zostanie nie stosujący się ukarany w myśl § 9 ustęp 3 wyżej wymienionego rozporządzenia.

Michałowicka plotka.

C. i k. Biuro prasowe komunikuje nam: W „Il. Kuryrze Codziennym pojawiła się niedawno wiadomość produkowana przez kilka pism galicyjskich, że w lutym b. r. na komorze w Michałowicach „straż skarbowa i żandarmerya przestały funkcyonować", że „legitymacyi na granicy nikt nie sprawdza", a porządku pilnuje polska milicya obywatelska, która utworzyła się również i w Słomnikach.

Według „Il. Kuryera Codziennego" miała nawet ludność Miechowa „po wyjściu Komisarzy z lokalu Kraiskomendy zniszczyć wszystkie papiery urzędowe".

Biuro prasowe c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie jest upoważnione do stwierdzenia, że wiadomości powyższe są zupełnie nieprawdziwe. Na komorze w Michałowicach Żandarmerya i straż skarbowa, ani na chwilę nie opuszczały swoich posterunków, zaś w samej miejscowości Michałowice i Słomnikach utworzyły się wprawdzie milicye, zostały one jednakowoż niebawem przez władze rozwiązane.

Tak samo nieprawdziwą jest wiadomość o „zniszczeniu aktów" przez ludność w c. i k. Komendzie powiatowej w Miechowie.

Wrzenie w Irlandyi.

BERNO (TBK) Dnia 12 b. m. wniósł lord Salisbury w Izbie Parów rezolucyę wzywającą rząd do wymuszenia na Irlandyi posłuchu dla obowiązującego prawa — gdyż sytuacya obecna zagraża wprost dalszemu pomyślnemu prowadzeniu wojny.

Lord Salisbury w uzasadnieniu swej rezolucyi wywodził, że w Irlandyi stale zwiększa się liczba zbrodni, jakoto rzucanie bomb na budynki, morderstwa, zabieranie bydła, rewolucyjne ćwiczenia wojskowe, łżenie hymnu narodowego, występowanie przeciw rozkazom władz i urządzanie demonstracyi za irlandzką republiką. Nienawiść do Anglii rozszerzyła się także na koaliantów. W takich warunkach—wywodził lord Salisbury—nie wystarczy zawieszenie stanu oblężenia nad samem hrabstwem Clare, gdyż zło rozprzestrzeniło się już znacznie dalej.

Ten stan anarchii grozi Anglii ogromnemi szkodami. Nie tylko będzie trzeba wielkiego wojska w Anglii dla utrzymania porządku, ale przedewszystkiem ucierpi powaga Anglii wobec koaliantów i wogóle wobec całego świata. A tylko słabość (!?) rządu angielskiego zawiniła, że do niedawna mniejszość irlandzka owładnęła dziś całym krajem, i że się tam bezkarnie wygłasza mowy przeciw Anglii.

Tensam bolszewizm, który zniszczył Rosyę, zniszczy do pewnego stopnia i Irlandyę.

W dyskusyi Earl Nesti oświadczył, że jeśli Wielka Brytania niema rozpaść się na kawałki nie można dopuścić do stworzenia z Irlandyi odrębnej republiki. Mówca życzyłby sobie jakiejkolwiek formy porozumienia i samorządu irlandzkiego, ale obawia się, że sinfeiniści o ile nie otrzymają niepodległości, będą stałem niebezpieczeństwem dla każdego rządu angielskiego.

Lord Curzon przyznał, że prawdziwym jest obraz stosunków panujących w Irlandyi nakreślony przez lorda Salisbury'ego, twierdzi jednak że zastosowane środki wojskowe położą kres dalszym wykroczeniom.

Także lord Lansdowne powiedział, że stosunki w Irlandyi przybrały w ostatnich tygodniach formę najniebezpieczniejszej i podstępnej rewolty.

Z depesz wczorajszych.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 17 marca. Urzędowo donoszą:

Nic nie doniesiono

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

BERLIN 17 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

We Flandryi, poczynając od południa, wzmogła się działalność artyleryi.

Na reszcie frontu ograniczała się ona na ogniu, mającym na celu niepokojenie wroga. Ku wieczorowi akcya ożywiła się znacznie.

Nad rzeką Ailette, na południo-zachód od Berry-au-Bac, jakoteż w związku z pomyślnie przeprowadzonem przedsięwzięciem pod Tahure działalność bojowa wzmogła się chwilami.

Po 10-cio godzinnem przygotowaniu ogniowem, ruszyły do ataku oddziały francuskie na zachód od Avocourt na szerokim froncie.

Po części powstrzymane zostały ogniem naszym, po części zaś — odrzucone przez naszą piechotę w walkach zbliska.

Gwałtowna walka artyleryjska trwała w ciągu dnia, a wielokrotnie również w ciągu nocy na wschodnim brzegu Mozy.

Piechota nasza w wielu miejscach ruszyła naprzód w celach wywiadowczych.

Kurhesseńskie waldeńskie oddziały szturmowe wtargnęły pod Samogneux, badeńskie pod Beaumont, saskie pod Bezonvaux głęboko do stanowisk nieprzyjacielskich, uprowadzając stamtąd z górą 200 Francuzów do niewoli, w tej liczbie sztab pewnego batalionu.

W lesie Parroy, jakoteż w okolicy Beaumont i Badonviller, ożywiona działalność nieprzyjacielska.

W walkach napowietrznych, oraz ogniem lądowym zestrzelono wczoraj 17 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na uwięzi.

Z innych terenów walk nic nowego.

Ludendorff.

8-MILIARDOWA ZDOBYCZ.

AMSTERDAM. (tel. pryw.) „Daily „Chronicle" twierdzi, że wartość zdobyczy, wziętej przez Niemców z Rosyi, przenosi 9 miliardów marek.

W porcie Odessy przebywa obecnie wiele okrętów angielskich, francuskich, włoskich i rumuńskich, ogólnej pojemności przeszło 100,000 ton.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

BUKARESZT (tel. pryw.) Rumuński pierwszy delegat konferencyi pokojowej Argetojanu powrócił z Jass do Bukaresztu, tak jak to było umówione, i zakomunikował delegatom państw centralnych, że gabinet Avarescu podał się do gymisyi z przyczyn natury wewnętrzno-politycznej, nie mających nic wspólnego ze sprawą pokoju.

Nowy gabinet nie został jeszcze utworzony.

Ponieważ wskutek takiego obrotu rzeczy pełnomocnictwa dotychczasowych delegatów rumuńskich utraciły swą wartość, ustały chwilowo główne rokowania pokojowe. Obrady poszczególnych komisyi konferencyi pokojowej prowadzone są w dalszym ciągu.

Wyjazd króla rumuńskiego.

BUDAPESZT (tel. pryw.) Bukaresztański korespondent specyalny dziennika „Pesti Naplo" donosi:

Król Ferdynand rumuński wyjechał do Szwajcaryi.

W dniu 16 marca rokowania pokojowe w Bukareszcie zostały przezwane.

Następnego dnia hr. Czernin spotkał się w Maracesti, w północnej Mołdawii, z królem Ferdynandem, który oświadczył, że nie chce on swoją osobą powiększać przeszkód do trwałego pokoju z monarchią austryacko-węgierską, że opuszcza wobec tego Rumunię, aby ułatwić rozplątanie węzła.

W poniedziałek popołudniu król Ferdynand udał się do Ploesti a następnie przez Siedmiogród, Węgry i Austryę do Szwajcaryi.

Wielki wybuch koło Paryża.

GENEWA. (tel. pryw.) Ag. Havasa donosi:

Wskutek nieszczęśliwego wypadku, miały miejsce dziś w godzinach popołudniowych w Cournauve w północnej stronie Paryża dwie straszne eksplozye. Naliczono 26 osób zabitych i wiele rannych.

1,500 ofiar wybuchu.

GENEWA. (tel. pryw.) Podczas eksplozyi w Cournove pod Paryżem wyleciało w powietrze z górą miljon granatów.

Eksplozya była tak straszna, że w centralnych dzielnicach Paryża wyleciały szyby z okien.

Dzieci, dążące do szkół, rzucone zostały na ziemię wskutek siły wybuchu.

Z powodu katastrofy z górą 1,500 osób zostało zabitych i ranionych.

Uznanie Komitetu Paryskiego przez Amerykę.

Polska Agencya Prasowa donosi z Hagi: Chicagoski „Free Poland" z 16 grudnia 1917 ogłasza następujący list Lansinga do Paderewskiego:

„W przypuszczeniu, że zechce Pan opublikować uznanie Polskiego Komitetu Narodowego przez rząd amerykański jako polskiej oficyalnej organizacyi, donoszę Panu uprzejmie, że dnia 19 października ambasador amerykański w Paryżu przesłał prośbę p. Dmowskiego, prezydenta rzeczonego Komitetu, by Stany Zjednoczone uznały ten Komitet za oficyalną polską organizacyę. Dnia 10 listopada 1917 miałem zaszczyt donieść ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu o przyjęciu żądanego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Z Dąbrowy.

(d) **Rada miejska**—której udało się „wykręcić" od kontroli publicznej przez wykluczenie z sali obrad sprawozdawców pism — na ostatniem posiedzeniu powzięła kilka bardzo „rozumnych" i bardzo „kultralnych" uchwał: Postanowiła przedewszystkiem nie zakładać jatek mięsnych bo na to niema:.. funduszów... Tę uchwałę radzimy zapamiętać szerokim kołom ludności wyzyskiwanym przez rzeźników.

Drugą uchwałą „bardzo na czasie" było postanowienie skreślenia pozycyi wydatku na łapacza psów inaczej mówiąc rakarza, bo... tych kilkaset koron zanadto obciążało budżet miejski... Ale gdy przyjdzie lato i zajdą wypadki wścieklizny, okaże się kto miał słuszność, czy Rada miejska oszczędzająca na najprymitywniejszych wydatkach sanitarnych, czy też my, którzy twierdzimy, że lepiej obciąć i tak za wygórowane płace któremukolwiek z dygnitarzy magistrackich, aniżeli oszczędzać na wydatkach niezbędnych... Chyba, że sądzi prześwietna Rada, że uda się jej znaleźć „honorowego rakarza" tak jak udało się już sfabrykować honorowego dozorcę targów czy coś podobnego?

Wątpimy w to bardzo.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc kwiecień otrzymają „Gazetę Polską“ **do końca marca bezpłatnie.**